

Małgorzata Ludwikowska

UKSW Warszawa

Przerwana młodość – o dojrzewaniu między frontami Wielkiej Wojny

Abstrakt

Artykuł ten stanowi zaledwie ogólny zarys problemu, jakim było nakłanianie i wykorzystywanie młodych ludzi do udziału w walkach na frontach Wielkiej Wojny. Zwracali na ten fakt uwagę najwięksi twórcy epoki: Stefan Żeromski, Andrzej Strug, i wielu innych. Losy bohaterów Struga i Żeromskiego stanowią wnikliwą analizę wchodzenia bardzo młodych ludzi w dorosłość. Wojna, poprzez całe swoje okrucieństwo, czyni ich ludźmi przedwcześnie dojrzałymi, zmuszonymi zmierzyć się z bólem, ranami, chorobami i śmiercią. I pomimo tego, że los pozwolił im skosztować pierwszych uniesień miłosnych i wzruszeń zakochania, to smak ich był gorzki. Ich perypetie wojenne i ciągłe obcowanie ze śmiercią powodują, że w momencie, gdy zbliża się ich kres, nie okazują strachu, poddając się temu co nieuchronne z godnością i podniesionym czołem, jak przystało na prawdziwych żołnierzy.

Słowa kluczowe: Wielka Wojna, Strug, Żeromski, młodość, śmierć.

Keywords: Great War, Strug, Żeromski, youth, death.

Było zadaniem tej pracy krótko i najtreściwiej przedstawić Ci, żołnierzu polski, za wcześniej od ławy szkolnej oderwany lub od rzemiosła i pługą wezwany hasłem „za wolność”, historię Twoją, Twoją tradycję wielką, świętą.[...] To młodzież polska, to mężowie polscy niosą życie, biorą rany, ponoszą śmierć, to żołnierz polski walczy i umiera za wyzwolenie Ojczyzny.¹

Słowa te wypowiada Tetmajer w 1915 roku, nie mając świadomości, że prawda w nich zawarta aktualna jeszcze będzie przez wiele następnych lat, że tradycja walki o wolną ojczyznę nie zakończy się w tymże roku, że przeżyje samego autora, czego dowodem jest druga wojna światowa i konspiracyjna walka AK, zwieńczeniem której było Powstanie Warszawskie. Jak słusznie dostrzega pisarz, we wszystkich zrywach niepodległościowych niezwykle istotny był udział młodzieży, tej „od ławy szkolnej oderwanej”. Stefan Żeromski dość dosadnie komentuje ten fakt w powieści *Charitas* : „Tak to zażywając całej zdolności intrygowania i gadania, spychano jeszcze raz z ramion starych wałkoniów obowiązek zbawienia Polski na barki dzieci i podrastającej młodzieży”². Dlatego też stali się oni bohaterami wielu utworów literackich takich twórców jak właśnie: Stefan Żeromski, Jan Żyznowski, Karol Krzewski, Stanisław Przybyszewski, Juliusz Kaden Bandrowski, Andrzej Strug i wielu innych. W większości przypadków są to legionści Piłsudskiego walczący po stronie monarchii austro - węgierskiej, ale nie tylko. Sytuacja Polski rozdartej między trzech zaborców, którzy w momencie wybuchu Wielkiej Wojny stali się dla siebie przeciwnikami, zmusiła naród polski do wypowiedzenia się po jednej ze stron, co musiało doprowadzić do walk bratobójczych. O ile starsze pokolenie Polaków zachowywało się w pewnym sensie zachowawczo (przykład Oczarskiego z opowiadania Struga *Tomek*), to młodzież pomimo świadomości bratobójstwa – (przykład Marka Świdy: „ Śmieszyły go orientacje i usiłowania polskie, bolało bratobójstwo, poniżała bierność i bezsilność”³) w wir walki rzucała się niemal na ślepo, nie oglądając się za siebie, balansując na krawędzi życia i śmierci.

¹ Tetmajer K., *O żołnierzu polskim. 1795—1915*. Oświęcim 1915, s. 99.

² Żeromski S. *Charitas*, Warszawa 1954, s. 160.

³ Strug A. *Pokolenie Marka Świdy*, Kraków 1985, s. 43.

Pisarze podejmujący temat wojny niejednokrotnie odnosili się w swej twórczości do tradycji romantycznej (na fakt ten zwracało uwagę wielu badaczy m.in. Maria Olszewska, Irena Maciejewska i inni), w szczególności zaś do mickiewiczowskiej modlitwy „O niepodległość, całość i wolność Ojczyzny naszej”⁴. Nie dziwi więc fakt, że bohater *Chimery* na wieść o wybuchu wojny wypowiada słowa: „A więc po tom ja żył”⁵. Po to żyje inny bohater Struga – młody ułan Sylwek z powieści *Odnaka za wierną służbę* stylizowaną na dziennik młodego legionisty, również po to Marek Świda z *Pokolenia Marka Świdy*, Tomek z opowiadania pod tym samym tytułem, a także po to Włodzimierz Jasiołd z *Charitas* Żeromskiego. Czynnikiem łączącym tych bohaterów, jest ich młody wiek (za wyjątkiem Przeclawa Borszowskiego, nieco starszego od pozostałych), Sylwek to niespełna szesnastolatek, co wynika z listu jego babki:

W pierwszym liście wyrzuca mi, że uciekłem bez pożegnania, ale mi przebacza, przesyła błogosławieństwo i nakazuje mężnie walczyć za ojczyznę. To pięknie z jej strony. Ale już w drugim liście zaklina mnie, żeby wracać, pisze, że zaskarżyła mnie przed samym Piłsudskim, bo nie mam skończonych szesnastu lat i jestem słabowity na płuca⁶.

Włodzio Jasiołd, bohater *Charitas* jest w podobnym wieku: „Lokator z górki nazywał się Włodzimierz Jasiołd. Pochodził z Podlasia i był uczniem uczniem ósmej klasy gimnazjalnej w mieście Siedlcach. Właściwie dopiero dostał promocję z klasy siódmej do ósmej.”⁷, wiek Tomka i Marka Świdy nie jest tak precyzyjnie określony, ale wnioskować można, że nie mają jeszcze dwudziestu lat. Łączy ich również przynależność do legionów; bohaterów Struga do legionu Piłsudskiego, bohatera Żeromskiego początkowo do legionu wschodniego, potem również do strzelców Piłsudskiego. I choć na pozór losy ich są różne (Sylwek i Włodzio giną nie doczekawszy wolnej ojczyzny, los Tomka jest nieznanym, Marek przeżył wojnę, ale sytuacja jaka zapanowała w kraju wzbudziła w nim gorzkie rozczarowanie) to mimo wszystko można dostrzec w nich wiele analogii. Wszyscy oni z ogromnym entuzjazmem, będącym efektem ich młodego wieku, przystępują do wojny: „Szalona nieprzytomna radość Tomka sprawia mi ból. Już go nie utrzymam. Poleci w świat do tej

⁴ Mickiewicz A. *Księgi pielgrzymstwa polskiego*, Warszawa 1955, s. 60.

⁵ Strug A. *Chimera*, Warszawa 1918, s. 381.

⁶ Strug A. *Odnaka za wierną służbę*, Warszawa 1957, s.16.

⁷ Żeromski S. *Charitas* ... s.123.

wojny, nawet się nie obejrzy za starym”⁸, mówi Oczarski o uratowanym przez siebie chłopcu. On sam mówi: „Co za szczęście być teraz na froncie, ze swoimi[...] Tam dopiero życie, tam szczęście”⁹. Bohater *Odnaki za wierną służbę* mówi: „Byliśmy w ogniu. Wiwat! Szrapnele i granaty! Chrzest bojowy! Niech żyje Polska!”¹⁰, z kolei Włodzio Jasiołd „Jako żołnierz w wojsku rzeczywistym usiłował spełnić nadzieje pokładane przez społeczeństwo w tworzącej się armii polskiej. Gdyby to było możliwe i gdyby zależało od jego marzeń Włodzio Jasiołd byłby najchętniej sam jeden podjął się spełnić wszelkie nadzieje społeczeństwa”¹¹. Podobnie myśli Marek Świda: „Dzika radość! Poryw i co za duma! –Jestem na wojnie i żyję!”¹².

I choć wojna zburzyła dotychczasowy porządek, wiele aspektów życia uległo zmianie i destabilizacji, przewartościowały się niektóre ideologie, to najważniejsze czynniki ludzkiej egzystencji zostały zachowane, takie jak honor, szacunek dla tradycji, szacunek dla człowieka, miłość. Wszystkie te wartości w biografach omawianych bohaterów są wyraźnie zaakcentowane, a rolą ich miały być takie konstrukcje bohaterów, które byłyby przede wszystkim autentyczne, uwrażliwione na los ojczyzny i dla niej gotowe poświęcić życie, wszak żaden z nich ani przez moment nie wahał się jak ma postąpić. Ci młodzi patrioci doskonale wiedzieli co powinni zrobić, czego od nich oczekuje ojczyzna. Sylwek doznaje głębokiego wzruszenia w chwili przemarszu przez Raławice: „Dzisiaj pytam się jednego chłopca po drodze: co za wieś? Powiedział tak sobie najzwyczajniej, że – Raławice. A mnie od razu łzy stanęły w oczach i w głowie mi się wszystko zamąciło...”¹³. Na Marku wielkie wrażenie wywarła inscenizacja *Wesela* Wyspiańskiego:

Treść odczytana, słowa znajome na pamięć i postacie i symbole zatarły się i zanikły wobec nawałnicy nieznanego objawienia. Spoza każdej zjawy dramatu wyrastały zjawiska nowe, teraz, dopiero co, z niczego zrodzone. Zewsząd tryskały promienie niezachwianej prawdy. Uderzały w duszę, biły w samo serce. Aż rozwarło się na oścież serce zamknięte. Marek łkał gorącymi łzami ukorzeniu przed świętością, rozmodlony w Polsce¹⁴.

⁸ Strug A. *Tomek* [w:] *Nowele i opowiadania*, Warszawa 1987, s.126.

⁹ Strug A. *Tomek* ... s. 102.

¹⁰ Strug A. *Odnaka za wierną służbę*, s. 8.

¹¹ Żeromski S. *Charitas* ... s. 124.

¹² Strug A. *Pokolenie Marka Świdy*, ...s. 51.

¹³ Strug A. *Odnaka za wierną służbę*, s. 6.

¹⁴ Strug A. *Pokolenie Marka Świdy*, s. 35.

Dla Włodzia ważne były tradycje Stoczka i Igań. Wojna, pomimo swego ogromnego zasięgu, pomimo tego, że zawładnęła niemalże każdą dziedziną życia nie stłumiła wszystkich ludzkich uczuć. Takim uczuciem była miłość, która rozgorzała w sercach młodych żołnierzy. O ile nie wywarła ona wpływu na poczynania i los bohaterów Struga, to w przypadku bohatera Żeromskiego miała ona wpływ niebagatelny. Wszak to pod jej wpływem Włodzio postanawia wstąpić do wojska austriackiego. Rozterki zakochanych przybierały różne formy, od euforii po rozczarowanie i rozgoryczenie. Wydaje się, że najmniej skomplikowanym uczuciem jest to, które narodziło się między Tomkiem a Ireną. Połączył ich młody wiek i entuzjizm, jaki żywili do wojny i swego idola Piłsudskiego: „Panienka to miła, prosta.[...] Słucham ich rozmowy i milczę, nie przeszkadzam im się cieszyć.[...] Tomek gada o niej wciąż. Oczywiście jest już zakochany. Gdyby posiedziała do tygodnia, zapewne by się oświadczył”¹⁵. Tak żywiołowo i emocjonalnie może odczuwać tylko młody chłopiec. Nie znane są dalsze losy Tomka i Ireny, autor nie kontynuuje tego wątku, pokazał jedynie zaczątek świeżo narodzonego uczucia, delikatnego, młodzieńczego, trochę naiwnego. Być może motyw ten miał za zadanie dopełnić tylko portret charakterologiczny młodego legionisty, pokazać jego wrażliwość i dynamikę uczuć.

Motywy miłosne Sylwka i Włodzia wyglądają zupełnie inaczej. Obaj ci młodzi chłopcy zapalali miłością do kobiet starszych od siebie, żon oficerów. Sylwek miał już na tej wojnie epizod miłosny, pierwsze uniesienia związane z inicjacją seksualną:

Najprzód podałem jej gałązkę z jabłuszkami i spytałem się jej, czy je lubi – wzięła. Potem spytałem, jak jej na imię – Łeńka. Spuściła oczy, uśmiechnęła się (ach, jak przecudnie) i poruszyła się, jakby miała odejść. Chwyciłem ją za rękę – to mnie zgubiło.

Jakimiż słowy można oddać tę straszliwą tajemnicę, ten czar zapamiętania. Piękne to i okropne zarazem. Teraz dopiero wiem, że to prawda, co piszą poeci o miłości. To nic, że spotkałem Łeńkę w ogrodzie, a potem byłem z nią za stajniami, w zwyczajnej słoimie... To głupstwo, bo ona jest jak królowna¹⁶.

Jakże naiwny obraz Sylwka wyłania się z tego opisu, w którym młody diarysta pierwsze zauroczenie utożsamia z wielką miłością. Sylwka bardzo mierziły opowiadania kolegów o ich relacjach z kobietami, sprowadzane do niezwykle brutalnych i prostackich opisów, przechwałek i stąd też być może idealizacja i samego faktu inicjacji, jak i zwykłej

¹⁵ Strug A. *Tomek* ... s. 121.

¹⁶ Strug A. *Odnaka za wierną służbę*, s. 85.

dziewczyny, która po tym fakcie w jego oczach staje się królową. Łeńka jednak okazała się tylko epizodem, jakich wiele na tej wojnie. Jednak młody ułan, któremu dane było przeżyć chwile uniesień, marzy o wielkiej miłości, o kobiecie pięknej i czystej jaka jawi mu się w snach.

Albo niespodziewanie ogarnia mnie czar jakiejś nieznannej, ale najpiękniejszej kobiety. Słyszę szelest jej sukni, upaja mnie jej zapach, wiem, że natychmiast ją zobaczę i omdleam w złudzeniu szczęścia. Ona krąży wkoło mnie, szepce, kusi pochyla się nade mną. Lękam się podnieść na nią oczy. Przemagam się wreszcie i spojrzę... Już znikła.¹⁷

Marzenie o spotkaniu pięknej kobiety ziści się już niedługo, w czasie jego pobytu w sanatorium w Zakopanem. Spotyka tam panią Hankę, mężatkę:

Ta pani Hanka ma też męża na włoskim froncie. I gdyby nie to, że ma już męża, zakochałbym się w niej od dawna. Jest przenajcudowniejsza. Niekiedy spojrzy na mnie przeciągle i smutno, i tak strasznie łaskawie swymi niebieskimi oczami, a ja zamieram i truchleję, i mam zapewne bardzo głupią minę¹⁸.

W swej młodzieńczej naiwności wydaje się Sylwkowi, że może mieć władzę nad swoimi uczuciami, choć już teraz trudno mu się przed panią Hanką z nimi nie zdradzić. Uczucie do pani Hanki do głębi zawładnęło umysłem Sylwka. Miotają nim sprzeczne uczucia, zwłaszcza po tym jak na spacerze niemal doszło do zbliżenia. Można mniemać, że Sylwek nie był obojętny pani Hance, która wyrzucając go ze swojego domu, i opowiadając jak to bardzo kocha męża, czyni to w taki sposób, jakby chciała samą siebie utwierdzić w tym przekonaniu. Sylwek ma jednak nadzieję, że choć przez chwilę był przez nią kochany: „Ale czyż nieprawdą jest, że mnie kochała – niechby przez parę minut?”¹⁹. Skrajne emocje i niepokoje serca sprowadzają mu myśli o śmierci, ale takiej jaka byłaby zaszczytem dla młodego ułana: „Najlepszym wyjściem byłoby – pójść zaraz na front i tam zginąć. Nie potrzebowałaby pani Hanka trapić się zdradą i wstydzić się przede mną całe życie. A przede wszystkim byłoby to piękne i tragiczne.”²⁰ Sądzić można, że według Sylwka można poświęcić życie nie tylko z miłości do ojczyzny, ale również z miłości do kobiety. Ten niby

¹⁷ Strug A. *Odznaka za wierną służbę ...* s. 100.

¹⁸ Tamże, s. 119.

¹⁹ Tamże, s. 123.

²⁰ Tamże, s. 123.

romans kończy się wraz z wyjazdem pani Hanki do rannego męża, który wkrótce potem umiera. Niestety w tym samym czasie Sylwek dowiaduje się, że zostało mu zaledwie kilka tygodni życia: „Taki tragiczny obrót wzięła moja nieszczęsna miłość. Poszedł do lali zdradzony mąż, a ja też już na wsiadany. Ach, widzę w tym karę boską. Nieszczęsna pani Hanka![...] Umrę z jej imieniem na ustach”²¹.

Niemalże analogicznie snują się losy miłości Włodzia Jasiołda do pani Celiny Śnicowej. Historia tego romansu oparta została na takiej samej konstrukcji: młody żołnierz zakochany w starszej od siebie kobiecie, żonie oficera walczącego na wojnie.

Podobnie jak Sylwek w wybrance swego serca widzi jedynie zalety, idealizuje jej obraz:

Od dawna znał tę osobę z dołu, przecudną, jasnowłosą panią. Nie przeszło mu nigdy przez głowę marzenie nie tylko o tym, żeby się z nią zapoznać, ale żeby kogokolwiek spytać, jak ona się nazywa, kim jest, jak jej na imię, skąd pochodzi, czyją jest żoną. Od dawien dawna sprawiała mu niewymowna rozkosz możliwość patrzenia na nią z daleka, zza szyb izby na piętrze. Gdy się w altance zjawiała, świat się dla niego czynił radosnym i woniejącym. Wszystko w niej i dokoła niej było piękne, niezapomniane, dokładne, jedyne na świecie²².

Włodzio ukrywa przed panią Celiną swoją sytuację materialną, brak pieniędzy nawet na zaspokojenie podstawowych potrzeb, ona jednak doskonale orientuje się w jego położeniu, stąd też stosuje różne wybiegi, by pomóc młodemu chłopcu. Częste kontakty tych dwojga osób rodzą głęboką więź między nimi:

Pod tą zewnętrzną formą opieki i poddawania się miłemu jarzmu rozwijało się przedziwo uczuć niewidzialnych. Jasiołd w sposób szczególny przywiązał się do pani Śnicowej. Z nią jedną lubił rozmawiać, mógł się wysłowić i mógł w ogóle wywnętrzać się, dyskutować o najrozmaitszych tematach²³.

Jednak sielankę tę przerywa nagły przyjazd męża pani Celiny. Włodzio w swoim pokoiku na górze słyszy doskonale co dzieje się u jego ukochanej, słyszy odgłosy miłosnych uniesień. Nie mogąc dłużej tego znieść wychodzi z domu, i aby ulżyć swemu cierpieniu „lżył ordynarnymi, ohydnyymi wyzwiskami” kobietę, którą kochał. Tylko młodym wiekiem Jasiołda można wytłumaczyć fakt, że tak gwałtownie zareagował na powrót męża pani Celiny. Miłość

²¹ Strug A. *Odznaka za wierną służbę...*s. 127.

²² Żeromski S. *Charitas ...* s. 125-126.

²³ Tamże, s. 131.

do Śnicowej i zazdrość o jej rannego w bitwie męża, któremu poświęcała cały swój wolny czas przyczyniły się do podjęcia decyzji o wstąpieniu do legionów. Ulgi jednak nie doznał: „Sprawa tak codzienna i prosta jak rozstanie się zakochanego młodzieńca z piękną mężatką stała się przecież wielkim nieszczęściem Jasiołda[...] Toteż chciał sobie po prostu umrzeć”²⁴.

Charakterystyczne jest to, że i Włodzio i Sylwek w tych ważnych dla siebie momentach życiowych są sami: Włodzio ma gdzieś na Podlasiu tylko matkę, Sylwek równie daleko jedynie babkę. Czyżby ten brak zdrowej, pełnej rodziny miał wpływ na to, że uczucia swe lokowali w starszych kobietach, poszukując w nich jakby oparcia i zaspokojenia potrzeby czułości, a może chodzi o „doświadczenie męskiej rozkoszy i subtelnej radości”, jak interpretuje uczucia Włodzia Żeromski.

Na podstawie opisu zmagania bohaterów Struga i Żeromskiego w Wielkiej Wojnie można prześledzić proces ich dojrzewania, drogę, jaką przeszli od naiwnej jeszcze trochę dziecięcej młodości do niemalże pełnej, choć bardzo wczesnej dorosłości. To wojna spowodowała ich przedwczesne i tak intensywne dojrzewanie. To wojna przerwała im ich beztroski czas, przerwała im naukę a w przypadku Sylwka i Włodzia odebrała życie. Jak bardzo ci młodzi chłopcy dorośli i dojrzały zaobserwować można na podstawie ich wypowiedzi w sytuacjach dla nich niezwykle trudnych. Sylwek podczas pobytu w sanatorium w Zakopanem mówi: „Tu dopiero spostrzegłem, że jestem człowiekiem dojrzałym i że przeżyłem tyle. Nic nie znaczą moje małe lata, bo żyjemy w epoce wielkiej wojny światowej”²⁵. Jak widać z przytoczonego fragmentu, młody wiek biologiczny Sylwka nie idzie w parze z jego dojrzałością, wyegzekwowaną przez wojnę. Dojrzałość Sylwka egzemplifikuje się w jego przemyśleniach i refleksjach o wojnie, o świecie i o miejscu człowieka na nim:

Tak przywykłem do wojny, że niczym mi była najgorsza przygoda czy najcięższa przeprawa lub też najsilniejsze jakieś wrażenie. Właściwie nie odczuwało się już żadnych wrażeń. Ani strachu, ani jakiegoś większego żalu po zabitych kolegach, ani zgrozy na widok zniszczenia²⁶.

Żadnego żalu, ani strachu nie odczuwa i Jasiołd, który mogąc skłamać dla ratowania życia twierdzi: „ Dlatego, że ja jestem skaut. Zastępowy w siedleckim plutonie. Nam skautom

²⁴ Tamże, s. 174-175.

²⁵ Strug A. *Odnaka za wierną służbę...*s.110.

²⁶ Tamże, s.111.

kłamać nie wolno.[...] Na mnie teraz całe polskie harcerstwo polega i patrzy...”²⁷. Harcerstwo Włodzia stworzyło podwaliny do tak prawej i szlachetnej postawy, a wojna tę postawę ugruntowała:

On wiedział, co znaczy być samotnym dzieckiem, co znaczy iść jako dziecko i żołnierz przez pole wojny, leżeć w błocie rowu, być zżeranym przez głód i wszy, patrzeć na śmierć straszliwą umiłowanych przyjaciół i mogiłę ich porzucać w pustym polu. Wiedział, co znaczy w pogardzie motłochu miłować świętą ojczyznę, a miłować ją w czynie wzgardzonym i kroczyć wbrew tej pogardzie²⁸

Podobną postawę przyjmuje Sylwek na łożu śmierci. Jego uwaga i myśli skupione są jedynie na spełnieniu marzenia o wolnej Polsce. Śmierć nie ma żadnego znaczenia wobec faktu, że spełniając swój obowiązek, przyczynił się do odrodzenia ojczyzny:

Cóż z tego, że ty umierasz, mały Sylwku, polski ułanie? Odrobiłeś swoje, coś był powinien, i polegniesz, jak twoi towarzysze w wielkiej wojnie. Idź w spokoju i umieraj spokojnie, po żołniersku. Nie myśl o sobie i o własnych smutkach, a patrzaj na góry, Tatry cudne i wieczne. Patrzaj na tę Polskę, która po wojnie będzie wolna i szczęśliwa. I usłuchałem głosu mądrości! Już mocno wierzę prorocत्वu. Jeszcze w ogniu i w klęskach bez miary tonie ojczyzna, ale wiem, że z martwych powstanie wielka, świetna i młoda. A przy tym największym szczęściu, cóż znaczy moja dola? Więc niczego już nie chcę dla siebie. Serce mam pełne cichej radości²⁹

Analizowane w tym tekście utwory to tylko znikoma część z bardzo obfitej literatury opisującej perypetie uczestników Wielkiej Wojny. Ale to kreacje Struga i Żeromskiego stanowią najbardziej reprezentatywny obraz bohatera stojącego na progu dorosłości, który w tę dorosłość wchodzi w sposób gwałtowny i niejednokrotnie brutalny, bo marzyć o wojnie, a potem ujrzeć i przeżyć całą jej ohydę, to nie to samo.

²⁷ Żeromski S. *Charitas* ... s. 216.

²⁸ Tamże, s.158.

²⁹ Odc s 136-137.

Bibliografia:

- Mickiewicz A. *Księgi pielgrzymstwa polskiego*, Warszawa 1955.
- Tetmajer K., *O żołnierzu polskim. 1795—1915*. Oświęcim 1915.
- Strug A. *Chimera*, Warszawa 1918.
- Strug A. *Odznaka za wierną służbę*, Warszawa 1957.
- Strug A. *Pokolenie Marka Świdy*, Kraków 1985.
- Strug A. *Tomek* [w:] *Nowele i opowiadania*, Warszawa 1987.
- Żeromski S. *Charitas*, Warszawa 1954.